...a pocztowa uiszczona gotówką.

...r. 109 Piotrków niedziela 2 maja 1937 roku **Rok XIV Cena 10 gr.**

I L U S T R O W A N Y

GŁOS

T R Y B U N A L S K I

JEDYNE PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE i DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: **Piotrków Tryb., Legionów 2, tel. 10-55.**

REDAKTOR PRZYJMUJE: od godz. 9 — 10

ADMINISTRACJA CZYNNA: od godziny 8-ej do 19-ej.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy (jednoszpaltowy) — 40 gr. Pierwsza strona i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Drobne: 10 groszy za wyraz. Poszukującym pracy: 50 proc. taniej.

Prenumerata miesięcznie **2.50**

Doniosłe uchwały na konferencji w Warszawie

w sprawie szpitalnictwa piotrkowskiego

...dniu 29 ub. mca w Departamencie ...wia Ministerstwa Opieki Społecznej ...Warszawie odbyła się konferencja w ...awie szpitalnictwa piotrkowskiego. ...konferencji tej wzięli udział przedsta...ele Departamentu Zdrowia i Depar...ntu Ubezpieczeń Społecznych, przed...iciele Zakładu Ubezpieczeń Społecz..., przedstawiciel Urzędu Wojewódz...o w Łodzi, zaś z Piotrkowa Trybu...kiego p.p.: Inspektor Pracy L. Wró...ski, jako przedstawiciel Minister... Opieki Społecznej do spraw Ubez...zalni Społecznej w Piotrkowie, Staro... Powiatowy, Ignacy Strzemiński, Pre...nt miasta Stefan Fiszer, Dyrektor ...zpieczalnia Społecznej w Piotrkowie ...ian Jakubowski i Lekarz Naczelny ... Słupecki. W wyniku obrad postanowiono otworzyć szpital w Ubezpieczalni ...ecznej w Piotrkowie. Szpital obliczo... będzie na 80 łóżek i posiadać będzie ...oczesne urządzenia dla chirurgii, gi...ologii, położnictwa i chorób wewnętrz...ch. Prace mają rozpocząć się natychmiast, tak aby szpital mógł być urucho...iony już od 1 sierpnia r.b. W związku z ...n Ubezpieczalnia Społeczna przystępu... do przeprowadzenia koniecznych w tym celu inwestycji wewnątrz gmachu, jak również do postawienia drugiego budynku.

Tu pokrótce musimy wyjaśnić stan szpitalnictwa w Piotrkowie i powiecie. Otóż dotychczas szpitale piotrkowskie rozporządzają łącznie 180 łóżkami. Dla zaspokojenia wszystkich potrzeb należałoby uruchomić około 350 łóżek. Jak widzimy, przez uruchomienie w Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie 80 łóżek — sprawa ta została w poważnej mierze wyczerpana.

W dalszym ciągu obrad postanowiono uruchomić przy szpitalu Św. Trójcy i szpitalu żydowskim — oddziały dla zakaźnie chorych.

Sprawa więc szpitalnictwa, jedna z największych bolączek miasta i powiatu — po długich naradach została wreszcie pomyślnie rozwiązana.

W sześciu na jednego...

— O co im właściwie poszło?

— Sami nie wiedzą, ale — jak to zwykle bywa — tłumaczą się zemstą.

— „Chodzi niby o krew brata" — mówi Leon Kasikowski jeden z oskarżonych. Zdarzyło się bowiem, że parobek wiejski Jan Pawłowski zabił w bójce Jana Kasikowskiego. Brat zabitego, Leon Kasikowski, „skrzyknął" w mig swych kompanów i poszedł „szukać zemsty".

Na kim? — Parobek-zabójca zbiegł. Więc trzeba znaleźć inną ofiarą. A oto wraca do wsi Ludwig Rogut, gospodarz u którego służył zabójca. „Hajże na Roguta" krzyczy Kasikowski — „to ten namówił Pawłowskiego do zabójstwa".

— I nim się Ludwik Rogut obejrzał, już był otoczony przez sześciu zabijaków, którzy z kamieniami w ręku biegli ku niemu. Osaczony próbował ratować się ucieczką ale nadaremno.

Bity do krwi przez napastników Rogut ledwo nie postradał ducha pod ich ciosami. Wybawiła go nadbiegła pomoc, ale trzy złamane żebra i ciężkie potłuczenie były i tak za dotkliwą karę za niepopełniony czyny.

Napastnicy w osobach Leona Kasikowskiego, Leona Owczarka, Wincentego Owczarka, Jana Owczarka, Stefana Drozdowskiego i Władysława Rączki — zasiedli zgodnie na ławie oskarżonych za udział w bójce i ciężkie poranienie człowieka.

Pierwsi czterej skazani zostali przez Sąd po 1 i pół roku więzienia. Nadto zasądzono od nich na rzecz Roguta powództwo cywilne w wysokości 190 zł.

Dwaj ostatni: Drozdowski i Rączka — zostali uniewinnieni.

Dławienie opozycji w Sowietach

Rozprawy z bolszewickimi pisarzami
Służalstwo nie uchroniło przed aresztowaniami

MOSKWA, 15. Według obiegających pogłosek, dramaturg Kirszon, któremu oprócz „lewicowego odchylenia" zarzuca się defraudację funduszów związku pisarzy sowieckich i utrzymywanie stosunków z zagranicznym wywiadem, został już aresztowany. Spodziewają się również aresztowania dramaturga Afinogienowa.

Afinogienow na zebraniu dramaturgów moskiewskich wyrzekł się stosunków z Auerbachem i Jagodą. Zerwał z Auerbachem w roku ubiegłym i od tej chwili drzwi domu Jagody były dla niego zamknięte. Pokutne przemówienie Afinogienowa nie znalazło jednak wiary wśród zebranych.

Na zebraniu tym został zaatakowany również przewodniczący głównego komitetu repertuarowego, Litowskij, który systematycznie popierał Afinogienowa i Kirszona. Wysunięto przypuszczenie, że wśród dramaturgów sowieckich znajduje się jeszcze wielu niezdemaskowanych wrogów ludu, którzy usiłują dezorganizować teatr sowiecki i siać waśń między aktorami a kierownictwem teatru".

Na wczorajszym posiedzeniu przytoczono fakty, mające świadczyć, jakoby Afinogienow i Kirszon utrzymywali stosunki z agentami obcego wywiadu, z których jeden dzięki protekcji Kirszona — miał otrzymać swego czasu stanowisko w sowieckim truście filmowym „Sowkino". Ustalono, że grupa Auerbacha w ciągu ostatnich 5 lat prowadziła w dziedzinie literatury sowieckiej akcję lewicowo-komunistyczną.

W związku z powyższym, należy przypomnieć, że Afinogienow i Kirszon uchodzili dotychczas za wzór lojalności. Ich sztuki przez długie lata nie schodziły z repertuaru teatralnego w Sowietach i były przez oficjalną krytykę i prasę sowiecką reklamowane i zalecane jako całkowicie zgodne z t.zw. generalną linią".

Zawiadomienie

W dniu 7 maja 1937 r. o godz. 17.30 w sali Biblioteki Sądu Okręgowego w Piotrkowie odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Tow. Opieki nad Więźniami „Patronat" w Piotrkowie z następującym porządkiem dziennym:

1) wybory uzupełniające do Zarządu;
2) wolne wnioski.

Zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

ZARZĄD.

Czyn Narodowy 3 Maja

Cała Polska składa hołd twórcom wielkiego dzieła

W blaskach wiosny, w nastroju rozkwitłej przyrody naród polski obchodzi od wieków swe święto narodowe.

W stolicy i na prowincji odbędą się defilady, rewie, obchody i akademie. Sprężysty krok kolumn żołnierskich dudniący głośnym echem wystukiwać będzie potężny rytm serc polskich.

W rytmie tym mieści się całe bogactwo uczuć i myśli jednoczących się w gorącym ukochaniu armii niezachwianej gwarantki naszej niepodległości, zbrojnego ramienia narodu.

Sięgając w przeszłość, do owego pierwszego, radosnego dnia uchwalenia Konstytucji 3 maja na Zamku Królewskim, schylić musimy dziś kornie czoła przed zasługą. Konstytucja 3 maja pozostała bowiem na zawsze dowodem geniuszu i mądrości politycznej Narodu. Pasma pokoleń wpatrywały się w jej trwałe zasady jak w drogowskaz świetlany torujący drogę ku miłości i zgodzie powszechnej. Ku braterstwu wszystkich stanów.

W okresie niewoli wiekopomność paragrafów 3-majowych najsilniej rozumieli nasi wieszczowie i pisarze nawołujący do zaniechania waśni i skonsolidowania się w szeregach pracy oświatowej.

Stąd też na słusznych podstwach oparty jest przywilej składania w dniu 3 maja Daru Narodowego na rzecz zasłużonych placówek oświatowych. Nikt nie żałuje grosza na pomnożenie bibliotek i rozbudowę szkolnictwa na Kresach.

Wieloletnia tradycja 3 Maja budzi w tym roku szczególną i głęboką zadumę. Czcimy bowiem obok Kołątaja, Małachowskiego i in. pamięć wielkiego pisarza Henryka Sienkiewicza co był sztandarem ruchu oświatowego w dobie ucisku, a dziś jest świetlanym duchem którego kryształowe myśli wchłania lud polski.

Obserwujemy radosny fakt: młodzież rozczytuje się w nieśmiertelnej trylogii. W pałacu Potockich w Warszawie, w przepięknych salonach zgrupowano cenne pamiątki Sienkiewiczowskie.

W czytelniach nowele ie powieści autora „Krzyżaków“ są ustawicznie rozchwytywane.

Jednocześnie — bijemy się w piersi— zapominamy o zewnętrznym hołdzie jaki ślubowaliśmy złożyć Sienkiewiczowi w postaci kopca ludowego w rodzinnej Okrzei.

Rzucona przed laty przez ks. biskupa Przeździeckiego myśl budowy Kopca Sienkiewiczowskiego nabiera obecnie form realnych.

Na wrzesień przewidziane są uroczystości oddania Kopca pod opiekę społeczeństwa. Kopiec ma 45 m. średnicy u podstawy i 15 m. wysokości i jest wspaniałym pomnikiem na równikach okrzeskich, za cmentarzem, na którym spoczywa matka Henryka, Stefania z Cieciszowskich.

Ruchliwy ks. dr. Kresa proboszcz okrzejski usilnie zabiega, by ostatnie pr... móc pomyślnie zakończyć i uwieńcz... dzieło. Zwraca się do społeczeństwa z ... pelem, by zrzuciło powłokę zobojętnie... i przyłożyło zawsze ofiarną rękę do o... nich prac związanych z sypaniem kop...

W dniu 3 maja kiedy skończą się ... nifestacje i ucichną dźwięki orkiestr ... dziemy chwilkę wolną i tę chwilę poś... cimy historii.

Niechaj wraz z wspomnieniem o m... rych twórcach Konstytucji majowej ... gnie się myśl o natchnionym Sienkie... czu, co pisał łzami i krwią serdeczną.

Na widowni międzynarodowej

Premier Goering powrócił z Rzymu do Berlina. O przebiegu i zakresie jego kilkugodzinnych rozmów z Mussolinim, podczas których omówiono podobno wszystkie interesujące oba państwa zagadnienia polityczne, brak narazie konkretnych danych.

Aktywność we współdziałaniu włosko-niemieckim, przy której nigdy niewiadomo co jest tu obliczone na efekt zewnętrzny, a co oparte jest na interesach realnych, zostanie wzmocniona wizytą ministra spraw zagranicznych Neuratha w Rzymie, dokąd udaje się w dniu 3 maja. Za nim udać się ma do Rzymu minister wojny Rzeszy niemieckiej marszałek von Blomberg.

W berlińskich kołach dylpomatycznych krażą pogłoski, że ta włosko-niemiecka aktywność dyplomatyczna służyć ma przygotowaniu aliansu wojskowego między obu państwami. Asumpt do przypuszczeń tych daje zwłaszcza wizyta marszałka Blomberga w Rzymie, który odbyć ma wyczerpujące rozmowy z najwyższymi osobistościami armii włoskiej.

Nie lekceważając tych pogłosek, radzilibyśmy Czytelnikom naszym, aby nie brali zbyt dosłownie możliwości sojuszu wojskowego włosko - niemieckiego. Nie chodzi tu o teoretyczną możliwość zawar... tego sojuszu, gdyż możliwość taka z... sze istnieje, ale raczej o celowość taki... sojuszu.

Otóż właśnie ta celowość wydaje ... być nieco wątpliwa. Gdyby współdzia... nie włosko - niemieckie miało być og... czono do obszaru niemieckiego to w... czas możnaby jego celowość rozumi...

Ale wiemy przecież, że Niemcy z u... rem i wielką konsekwencją zmierzają ... odzyskania czy też, jak kto woli, uzy... nia kolonii zamorskich. To dążenie ... miec jest największym szkopułem ut... niającym zawarcie sojuszu militarne... który musiałby przecież wychodzić z ... łożenia wspólnych celów i wspólnego ... łania obu mocarstw.

Otóż współdziałanie włosko - niem... kie może być przez pewien okres na... bardzo ścisłe, chwilami zaś maskow... ale cele polityczne nie są wspólne. N... cy szukają kolonii Włochy są państw... pod względem głodu kolonialnego nas... ne, a nawet przesycone. Chcąc te kol... utrzymać, i nie czuć niepokoju na ... nach kolonialnych Włochy muszą d... do porozumienia z Anglią, podczas ... Niemcy przeciwnie z samej natury ich ... dań kolonialnych muszą występo... przeciwko Anglii.

Oto szkopuł zasadniczy, trudny do ... nięcia, i nie dający się pokryć jak ... sprytniejszymi formułkami.

— — —

Również w kołach paryskich krąży ... doność o sojuszu militarnym włosko... nieckim.

„Petit Journal“ powtarza przy tej ... zji lansowaną już przed kilku dniami ... tym miejscu pogłoskę, że między R... mem i Berlinem nastąpiło już podob... tajne porozumienie polityczne, w myśl ... rego Europa podzielona została na d... strefy, objęte wpływami tych dwóch ... lic. Włochy miały, jakoby, zarezerw... wać sobie morze Adriatyckie razem z ... banią, morze Śródziemne, z Hiszpani... wyspami Balearskimi północną Afr... z hiszpańską częścią Marokka i Tunis...

Niemcy natomiast miałyby zapewni... poparcie Rzymu na osiągnięcie okreś... nego celu do którego dążą, a mianowi... zagarnięcia pod swe wpływy Czecho... wacji i Austrii. Miałyby one zamiar w... fania się z Hiszpanii zaniechanie wz... cniania swego stanowiska na granicy ... nu kierując wszystkie swe siły ku te... aby ekspansja ich w stronę Pragi i W... dnia stawała się coraz potężniejsza.

Niezależnie od wniosków, do który... przyjść mogli Mussolini i Goering — ... sze „Temps“ — w toku rozmów któ... odbywały w Rzymie i w toku który... kwestia podziału wpływów Włoch i N... miec na półwyspie Iberyjskim została ... koby ostatecznie omówiona, rozwój w... padków w Hiszpanii wyłania szereg za... dnień, które wzbudzają poważany niep... kój z punktu widzenia zachowania loj... nej polityki w sprawie nieinterwencji.

Dzień żałoby narodowej

Wydział Wykonawczy Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego wydał instrukcję dla komitetów wojewódzkich w sprawie obchodu drugiej rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego w dniu 12-ym maja.

Dz. 12 maja, jako dzień żałoby narodowej — głosi instrukcja — obejmie kraj cały i Polonię zagraniczną. Nie od formy zewnętrznej, ale od nastroju wewnętrznego zależy uczczenie pamięci Józefa Piłsudskiego.

Dzień ten przeto nie zostaje wolny od pracy.

Celem modlitewnego skupienia w godzinach przedpołudniowych odbędą się nabożeństwa żałobne w świątyniach wszystkich wyznań. Należy udostępnić jak najszerszym masom możność ich wysłuchania.

W rocznicę momentu zgonu t.j. o godz. 20 ej min. 45 zapanuje 3-minutowa chwila ciszy. W tym momencie ustaje wszelki ruch i dźwięk. Stają przechodnie na drogach i ulicach, wszelkie pojazdy, motory, koleje.

W miastach chwilę tę poprzedzać będą od godz. 20-ej min. 40 — godz. 20-ej min. 54— dzwony i syreny fabryczne, sygnalizując zbliżającą się chwilę ciszy. Zapłoną wówczas przygotowane przed tym ogniska.

Godz. 20-ta min. 45 —godz. 20-ta min 48— chwila ciszy. Moment jej zakończenia zaznaczą dźwięki dzwonów kościelnych i odczytanie przy ogniskach wyjątków z pism Józefa Piłsudskiego.

Jako widomy znak żałoby narodowej, w dniu tym winny być wszystkie flagi państwowe opuszczone do połowy masztu przewiązane krepą, jak również krepą przysłonięte podobizny Józefa Piłsudskiego.

W Warszawie — na stopniach pałacu Belwederu, w Krakowie na Wawelu i w Wilnie — na Rossie składane będą wieńce i kwiaty przez władze, organizacje społeczne i społeczeństwo.

Radio transmitować będzie nabożeństwo z Katedry o godz. 10-ej, pogadankę dla dziatwy szkolnej od 11ej min. 30 do 11 min 57 nadanie werbli przed momentem ciszy i dźwięków dzwonów — po momencie ciszy.

O godz. 20-ej min. 50 — Hołd muzyki polskiej, poświęcony pamięci Marszałka Piłsudskiego w Filharmonii Warszawskiej.

W sprawie oznaczenia nazewnątrz przedsiębiorstw przemysłowych

Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi podaje do wiadomości sfer zainteresowanych, iż celem usunięcia nieprawidłowości oraz ujednostjnienia sposobu oznaczania nazewnątrz przedsiębiorstw Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało do wszystkich urzędów wojewódzkich i komisariatu Rządu m. st. Warszawy dnia 19.4 1937 r. za Nrż P. A. III. 1-33 okólnik treści następującej:

„Ministerstwo Przemysłu i Handlu stwierdziło, iż poszczególni przedsiębiorcy (zwłaszcza trudniący się handlem) nie stosują się w praktyce do postanowień art. 33 prawa przemysłowego, normujących sposób oznaczania nazewnątrz przedsiębiorstwa przemysłowego.

Niniejszym Min. Przemysłu i Handlu poleca Urzędowi Wojewódzkiemu (Komisariatowi Rządu m. st Warszawy) wydać niezwłocznie zarządzenia, mające na celu wykonanie postanowienia art. 33 prawa przemysłowego pod rygorami przewidzianymi w art 126 prawa przemysłowego.

Kupcy rejestrowi (osoby fizyczne) mogą w oznaczeniu zewnętrznym swego przedsiębiorstwa używać firmy zarejestrowanej w rejestrze handlowym, natomiast przedsiębiorstwa prowadzone przez osoby prawne muszą być oznaczane nazewnątrz przez taką firmę.

Inni zaś kupcy, t.zn nierejestrowi obowiązani są oznaczać swe przedsiębiorstwo zgodnie z postanowieniami prawa przemysłowego (art. 33) przez umieszczenie w zewnętrznym oznaceniu tegoż swego imienia i nazwiska, oraz rodzaju prowadzonego przemysłu, przy czym dane te muszą się zgadzać zgodnie z postanowieniem ust. 3 wskazanego artykułu, z danymi, podanymi w zgłoszeniu przemysłu lub w podaniu o koncesję.

Wykroczenia przeciw art. 33 prawa przemysłowego kupców rejestrowych obowiązanych w myśl postanowień kodeksu handlowego do rejestracji firmy w Sądzie rejestrowym, podlegają przeważnie na oznaczeniu przedsiębiorstwa bądź firmę, niezgodną co do treści z wpisem do rejestru handlowego, bądź innym oznaczeniem, nie będącym firmą w rozumieniu ustawy.

Wykroczenia zaś innych kupców, t.zn nierejestrowych, dotyczą najczęściej umieszczania, jako oznaczenia przedsiębiorstwa nazwy anonimowej (n.p. „Renoma“ „Progres“, „Wełnopol“, „Tanie Źródło“ etc).

Czy wiecie, że. .

— Pierwszym badaczem brzegów Oceanu Lodowatego między rzekami Leną a Tunguską był polski zesłaniec roku 1863 Aleksander Czekanowski...

— — —

— Pierwszym badaczem jaskin kościelnych w górach Sajańskich na Syberii był polski zoolog, Jan Czerski (rok 1845 — 1892).

— — —

— Popiersia wybitnych mężów na Capitolu w Washingtonie rzeźbił polski artysta Dmochowski Henryk (rok 1810 — 1863).

W jaskiniach hazardu

Potajemne rulety i ich organizacja. — Wielkie gry w małych lokalach „Wspaniałomyślność“ organizatorów hazardu

...wszystkich większych miastach Pol ...dze bezpieczeństwa prowadzą wy... walkę z potajemnym hazardem. ...szym zaś rzędzie z zakonspirowa... nielegalnymi ruletami.

...zy te dają znać o sobie nie tylko ...kami kronikarskimi o wykryciu ... czy „potajemnego Monte Carlo“ ... wykryte nadużycie czy defrau... nic jedno samobójstwo — to echa zakonspirowanej rulety. A walka ... odcinku nie jest bynajmniej łat... jednej strony właściciele rulet, dy...cy przeważnie dużymi kapitałami ...nie zorganizowanym aparatem, ...ą“ z jaknajwiększą ostrożnością, ...ej zaś ich ofiary — niefortunni gra... ...chętnie przyznają się do udziału ...anej grze.

...ewien czas jednak w zakonspirowa... ...kalu zjawia się policja ku przera... graczy i krupierów ruleta, sztony ...ądze zostają skonfiskowane, gra... ...gitymuje się, organizatorzy wędru... ...aresztu, płacą wysokie grzywny i ... dniach gra odbywa się, jak po... ...o... Bo zyski banku są zbyt duże ...ciano zrezygnować z nich tak łat...

...e potajemnych rulet rekrutują się ...d różnych sfer i składają się ze ...ch, nałogowych graczy, stanowią... ...espół z organizatorami znający się ...e zakonspirowany światek, oraz z ... ofiar, wciąganych do hazardu „naganiaczy“ grasujących w cukier... ...na dancingach, a nierzadko i wśród ...ego towarzystwa: kto da się raz ... i zazna dreszczyku tych zakaza... ...mocyj przeważnie zostaje już sta... ...rą „bankierów“.

...dbywa się codziennie w innym mie... ...niu, dla łatwiejszego ukrycia całej ...y. Adres jest do ostatniej chwili ...spirowany przed wszystkimi gra... zaniechano nawet naogół telefo... ...go zawiadamiania graczy o miej...scu, gdzie odbędzie się gra, aby zachować jeszcze większą ostrożność. „Wtajemniczeni“ zbierają się przeważnie w cukierni, siadają przy oddzielnych stolikach jakby się nie znali, organizatorzy znajdują się na sali i orientują się łatwo ilu graczy się już zebrało.

Kiedy konstatują, że warto już zacząć grę dają dyskretne znaki i całe towarzystwo kilkuosobowymi grupami, nad każdą z których „czuwa“ jeden z organiatorów, opuszcza cukiernię. Za konsumcję nikt nie płaci, reguluje za nią „wspaniałomyślnie“ „bankier“.

W pobliżu cukierni podjeżdża do chodnika taksówka której szofer pozostaje na usługach „banku“ i ten środek ostrożności jest zachowany aby utrudnić „wpadunek“. Gracze siadają w towarzystwie jednego z organizatorów i jadą nie pytając dokąd. Dla ostrożności dwie — trzy osoby wysiadają po drodze i idą dalej pieszo, aby przed domem, w którym odbywać się ma gra nie zwracać uwagi. Mieszkania, w których odbywa się gra w ruletę nie odznaczają się zbytnią elegancją i komfortem, albowiem są one zbyt kosztowne dla organizatorów, którzy orientują się doskonale, że nałogowy gracz przyjdzie i do najbardziej obskurnego lokalu, aby z zapartym oddechem śledzić bieg rozpędzonej kulki, która rozstrzygnąć ma za chwilę najważniejszy w danym momencie dylemat: czarne czy czerwone?

Na stole stawia się ukryta gdzieś dotychczas w szafie ruletę, przybija się pinezkami tablice i gracze gracze wykupują sztony.

Na każdej rulecie ustalona jest minimalna i maksymalna stawka oraz minimalna ilość sztonów, którą gracz obowiązany jest wykupić.

Każdy z graczy otrzymuje sztony innego koloru, aby nie było nieporozumień co do stawek, oraz aby „bankier“ orientował się dokładnie ile kto przegrał, względnie ile wygrał. I zaczyna się gra. Po pewnym czasie „kończy się“ jeden z graczy, później drugi potem trzeci, innemu szczęście dopisuje ale rzadko się zdarza aby szczęśliwy gracz umiał w porę przerwać grę i utrzymać wygraną. Przeważnie chce wygrać jeszcze więcej i w ostatecznym rezultacie oddaje wszystko co zdobył i jeszcze swoje pieniądze. Ale czasem zdarza się szczęśliwa dla graczy „passa“ i bank, jak się to określa żargonem graczy, zostaje „uderzony“. Zdarzają się wypadki że bankom brak gotówki do wypłaty za sztony, albowiem organizatorzy rulety obawiają się mieć przy sobie zbyt duże kwoty pieniędzy, które w razie przybycia policji ulegają konfiskacie.

Gorzkie doświadczenia nie wystarczają jednak dla uleczenia graczy i dlatego konieczna i celowa jest jak najostrzejsza akcja ze strony władz przeciw pladze tajnego hazardu. **Ste.**

Procesy przeciwko kapłanom katolickim w Niemczech

Cała prasa niemiecka podjęła kampanię przeciwko duchowieństwu katolickiemu, nawiązując do procesu przeciwko księdzu katolickiemu Rossaint, oskarżonemu o agitację antypaństwową. Ta akcja uważana jest za odwet za encyklikę papieską przeciwko hitleryzmowi.

W najbliższym czasie ma się odbyć przeszło 200 procesów przeciwko 1000 kapłanom katolickim, którym zarzuca się rzekome niemoralne prowadzenie się. Akcja ta jest niewątpliwie wynikiem negatywnego ustosunkowania się Watykanu i Mussoliniego do zabiegów niemieckich w Rzymie o złagodzenie encykliki.



Walka z alkoholizmem

W Ministerstwie Opieki Społecznej odbyło się ostatnio posiedzenie sekcji do walki z alkoholizmem Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia z udziałem przedstawicieli świata naukowego, instytucji i organizacji społecznych. Na wstępie wygłoszono referaty o statystyce alkoholizmu dzieci szkolnych w Polsce oraz o projekcie międzynarodowego prawa przeciwalkoholowego.

W dyskusji podkreślono konieczność wprowadzenia obowiązkowego nauczania alkohologii w seminariach nauczycielskich oraz rozwinięcia należytej propagandy wśród dzieci szkolnych i ich rodziców. Poza tym postanowiono zwołać specjalne zebranie sekcji, celem omówienia doniosłego projektu międzynarodowego prawa przeciwalkoholowego.

...j. Kruszyński 4

Rozjaśnione mroki

Powieść

...wiąc to, wolno przybliżał się ku niej ...chwyciwszy jej ręce, całował je szep...

— Moje kochane rączęta już będą na... ...e moje...

...kiedy podniósł głowę, aby spojrzeć ... oczy przytuliła się twarzą i taki ...y instynkt obudził się w tych dwoj... młodych, że podobnie jak dziecko, kto ...uka piersi matczynej, nie wiedząc ..., iż jest głodne, tak i ich usta szuka... ...ę wzajemnie, a potem rozchylonymi ...ami zaczęły spijać słodki nektar mi...osiągnąć na ziemi.

...ernusia przymknęła oczy. Zdało się, ...ż nic jej w życiu więcej nie potrze... ...e tak pozostanie na zawsze.

Od czasu do czasu cichuteńko, jak ... wiaterek szeptała:

— Jak mi dobrze, Zdzisiu, jak dobrze...

Na schodach dały się słyszeć kroki. ...chli od siebie, jak gołąbki na widok ...strzębia. Ona szybko zaczęła popra... ... włosy które opadły jej na ramiona, ... zbierał szpilki rozrzucone po podło... Nie zdążyła jeszcze upiąć włosów, ... drzwi się otworzyły i weszła ciocia ...chowa.

...ył już zupełny mrok więc nic dziwne ...e nie można było na ich twarzach ...zeć tych charakterystycznych rumień... ...akie występują u kochających się ...t w tego rodzaju sytuacjach. Był to ...wszy ich całus, całus miłości i naj... ...szego szczęścia, jakie człowiek może osiągnąć na ziemi.

Była to niewinność którą chochlik dotknął czarodziejską różdżką, aby spoić te dwa serca w jedno, którego już nikt i nic nie miało w życiu rozłączyć.

Ciocia przygotowała herbatę, którą we troje wypili. Po kolacji Zdzisław wspólnie z Wiernusią wtajemniczył Wochową w swoje zamiary. Była mocno wzruszona. Przeczuwała, że to nastąpi, lecz nigdy nie spodziewała się tego dziś. Wiedziała że Zdzisław pójdzie do wojska i że dopiero po jego powrocie mogła się czegoś spodziewać. Opowiedzieli jej wszystkie przeżycia ostatnich lat i to co dziś zaszło. Godziła się na ich małżeństwo.

— Niech Bóg wam błogosławi — mówiła — dobre z was dzieci, lecz nigdy nie pozwolę Wiernusi pójść do twoich rodziców na stałe. Ona zostanie ze mną. Po powrocie z wojska zamieszkasz wspólnie z nami. Wy pójdziecie do pracy, a ja będę w domu gospodarowała.

Przyda wam się ciocia Wochowa przyda, bo choć swoich dzieci nie miałam, wasze będę dobrze pielęgnować.

Wiernusię oblał rumieniec wstydu i udała że jest obrażona na ciocię, a ukradkiem spoglądała na Zdzisława.

On uśmiechnął się z radości na myśl o przyszłym szczęściu, bo wiedział że stara ogromnie lubi dzieci i szczerze im będzie oddana.

Tak gwarząc o przyszłych planach, o tem, kiedy będzie ich ślub, ile należy zrobić sprawunków co powiedzą rodzice Zdzisława i t.d. nie spostrzeli się, że już nadeszła północ. Zdzisław pożegnał się, ucałowawszy ręce Wochowej i Wiernusi po raz pierwszy w obecności cioci.

— Jutro będę o godzinie szóstej wieczorem z siostrą i pójdziemy na Bugaj — rzekł, wychodząc na schody.

Wiernusia uradowana, że nie będzie już narażona na żadne zaczepki ze strony mężczyzn, że znajdzie opiekę i ciepło u rodziców Zdzisława długo nie mogła zasnąć. Kochała go prawdziwą i czystą miłością niewinnej swej duszy. Zdało się jej ze wszystkie drzewa mimo jesieni przybrały inny strój, że zamiast złotych liści, które najlżejszy wiaterek strąca na ziemię, stały odziane w liście zielone i kwiaty.

Każdy z tych kwiatów uśmiechał się do niej, a kiedy stanęła pod drzewem opadały jej na włosy, plecy, ramiona. Pełno białych ptaków na głowie i u stóp. Później zamieniały się w motylki, wszędzie ich było pełno. Siadały na rękach, czepiały się sukienki, tuliły się do niej, muskały ją po ciele. Jak dobrze, jak przyjemnie, kochane motylki.

Naraz z białych zamieniły się w czarne, bała się ich, zaczęła odpędzać od siebie, a tu jeden taki ogromny koniecznie chce usiąść na jej ramionach.

Zaczęła drżeć, bo motyl przeobraził się w postać ludzką. Widzi teraz te zęby chytre wargi, cyniczny uśmiech.

Zaczęła odpędzać od siebie tę wstrętną postać, a ona wyciągała długie długie swoje palce, szarpała ją, mówiąc — mnie jesteś potrzebna, nie wypuszczę cię, zduszę.

Zerwała się, usiadła na łóżku, zasłoniwszy twarz rękoma i zaczęła mówić: — czego on ode mnie chce ten Alfred czemu mi nie daje spokoju?

Tak siedziała do trzeciej w nocy. Zmęczenie fizyczne jednak zmogło ją i w końcu zasnęła.

Rano z bólem głowy poszła do pracy, która nie szła jej tak gładko, jak przedtem. Nawet dziewczynki powierzone jej opiece zaczęły ją pytać czemu jest taka smutna? Ukrywała ten smutek, uśmiechała się do nich, chciała być wesołą, lecz trwało to jedynie sekundy. Ciałem była w ochronie, a duszą daleko po za Piotrkowem. Przenosiła się myślą nen, aby nie myśleć o Alfredzie, który jak gwóźdź wbił się w jej mózg i każda myśl o nim sprawiała jej ból.

Po powrocie z pracy czuła się bardzo zmęczona, to też i skromny obiad, przyrządzony przez ciocię nie smakował jej. Usiadła przy oknie i zaczęła czytać Brandt w Jasyrze, w tym miejscu, gdzie tłumy obległy zakonników a jeden z nich zaczął mówić: „o czym tu mówić takim co by wam poszło na pożytek i słodycz?“

Każdy mówi o tym, co najbardziej leży na sercu jemu i jego słuchaczom. Rycerz mówi o bojach i basztach i szańcach pusta niewiasta o szatach i tańcach, kunsztmistrz o swojej robocie skąpiec o swym złocie, — więc ja będąc między tymi, którzy nic nie robią, tylko cierpią, powiem o nich“

To i ja winnam być wśród nich — pomyślała Weronika, przecież moje życie to jedno pasmo cierpień. Żyję wśród ludzi a czuję się tak obco, że gdyby nie ciocia, i on... tu spojrzała na zegar, a wydawało się jej, że zbyt wolno idzie. Zatrzymała oddech w piersiach, aby słyszeć miarowy ruch wahadła. Zdaje jej się, że słyszy jego takt, nie, nie... Drażni to ją. dcn.

KALENDARZ DNIA.

NIEDZIELA **2** maj 1937

18 Ewang., Zygmunta
Słowiański: Witomira
Sł. wsch. 4.12 zach. 18.56
Ks. wsch. 22.8 zach. 5.18

HISTORIA PODAJE:

1068. Bolesław Śmiały wkracza do Kijowa.
1519 Zmarł genialny mistrz epoki Renesansu Leonardo da Vinci.
1794. Odezwa Kościuszki do obywateli o ulgach dla włościaństwa
1848. Śmierć poety Antoniego Malczewskiego.
— Potyczka pod Wrześnią, koniec powstania wielkopolskiego
1915 Wojska niemieckie przerwały front rosyjski pod Gorlicami

PRZYSŁOWIA:

„Z początkiem maja deszcz,
Nieurodzaju wieszcz"

ZŁOTE MYŚLI

Cudze zło na słońcu swoje w cieniu stawiamy radzi

KTO NIE WIE ŻE:

Liczba Polaków we Francji wynosi według stanu z r. 1935 około 650 000.

WESOŁE DROBIAZGI:

— Czyś ty zbyczał! — krzyknęła na byka przestraszona krowa, widząc jak ten zamierzył się rogami na cielę.

HUMOR WIELKICH LUDZI:

KAPITAŁ i PRACA. Do powieściopisarza Pestany zwrócił się któryś z jego kolegów z następującym zapytaniem:

— Czy mógłbyś mi w kilku słowach wypowiedzieć swój pogląd na kapitał i parcę

— Chętnie — odrzekł Pestana. —Wyobraź sobie, że pożyczasz mi 200 milreirów To jest kapitał.

— No... a praca ?

— Praca nastąpi, gdy zechcesz te pieniądze odebrać.

Radio

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

NIEDZIELA 2 MAJA

Godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń «Nie opuszczaj nas». 8.03 «Audycja dla wsi». 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Transm. nabożeństwa z Archikatedry lwowskiej. 11.25 Transm. urocz. otwarcia Międzynar. Targów Poznańskich. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muz. 14.00 Aud. z okazji 365-lecia istnien. lwowskich chrześcijańskich cechów murarzy, kamieniarzy i brukarzy. 15.30 «Audycja dla wsi» 16.00 Muzyka lekka z płyt. 16.25 Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska p. t. «Tarapaty króla walców». 17.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej. W przerwie ok. godz. 17.55 Pogadanka aktualna. 19.00 Literatura dociera wszędzie«— szkic liter. 19.15 Program na jutro. 19.20 Koncert rozrywkowy. 20.05 Fragm. międzynarodowych zawodów tenisowych «Polska — Francja». 20.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni PR. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 «Rozmówki zakopiańskie» — «Wesoła Syrena». 21.30 Dzieła Franciszka Liszta w wyk. Lili Herz — fortepian.

Kronika Piotrkowska

Akademia w Związku Rezerwistów

W dniu 3 maja r.b o godz. 17-ej w lokalu własnym Związku Rezerwistów przy ul. Piłsudskiego Nr 43, Zarząd Koła Z. R. urządza uroczystą Akademię z racji rocznicy Konstytucji 3 Maja dla członków i ich rodzin, oraz sympatyków.

Prelekcję wygłosi prof. Wleciał.

Obecność członków obowiązkowa, goście mile widziani.

ZARZĄD Z.R i RADA R.R.

Z działalności T-wa Bursy Męskiej im. św. Stanisława Kost[...]

Opieka nad młodzieżą winna być troską całego społeczeństwa

W ostanich dniach odbyło się posiedzenie Zarządu T-wa Bursy Męskiej im Św Stanisława Kostki przy Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie Trybunalskim. Na posiedzeniu tym byli obecni członkowie Komisji Rewizyjnej, oraz zaproszeni przez Zarząd rodzice uczącej się w Gimnazjum młodzieży.

Omawiano szereg bieżących spraw. — Skarbnik przedstawił sprawozdanie kasowe, z którego wynikało, że T-wo nie posiada dostatecznych funduszów, aby rozwinąć swoją działalność. Jednak warunki materialne młodzieży częstokroć bywały tak trudne, że należałoby niezwłocznie przyjść im z pomocą. Celem zasilenia Kasy T-wa postanowiono zorganizować imprezę. Wprawdzie impreza taka przy najlepszych wynikach pozwoli T-wu wykonać tylko nikłą część zadań, jakie mamy do rozstrzygnięcia.

Bursa mieści się obecnie w obszernym lokalu składającym się z kilkunastu dużych pokoi, w budynku w którym dawniej znajdowało się gimnazjum Trzcińskiej, w centrum miasta. Jakkolwiek lokal ten przed rozpoczęciem roku szkolnego został gruntownie wyremontowany, co pociągnęło za sobą poważne wydatki, jednak po ukończeniu roku szkolnego — znów trzeba będzie zająć się remontem, gdyż w starym budynku wszystko niszczy się prędko.

W obecnym czasie w bursie przebywa 43 wychowanków. Rozmieszczeni są po 2 — 3 w oddzielnych pokojach, gdzie stoją łóżka biurka i inne meble, gdyż w pokojach wychowankowie spędzają cały czas odrabiając lekcje, i śpią. — Jadalnie są wspólne dla wszystkich. W pokojach jadalnych odbywają się zebrania, cele[m] omówienia spraw związanych z samo[rzą]dem wychowanków wspólne zabawy [i t.] d., w jadalni jest radio nabyte prze[z sa]morząd. System indywidualnego ro[z]szczenia uczniów, który po raz pierw[szy] został zastosowany, gdyż dotąd nie [był] stosowany w innych bursach — ok[azał] się szczęśliwym. Wychowankowie c[zują] się dobrze, jak w domu. Warunki t[e] zachęcają młodzież do urządzania si[ę w] bursie, która jest przepełniona i nie [mo]że zmieścić wszystkich zgłaszających [się].

Pomijając okoliczność, że opłaty [w] bursie są niewysokie, co umożliwia [do]stęp do niej młodzieży niezamożnej, [na]leży podkreślić, że kierownictwo bursy [spo]czywa w rękach p. Dyrektora Buzka, [któ]remu pomaga w tej pracy p. prof. W[ie]czak — obaj wielcy przyjaciele młod[zie]ży. Wychowankowie korzystają ze s[tałej] opieki wykwalifikowanego wychowaw[cy] p. prof. Wołoszańskiego, który z wiel[kim] entuzjazmem oddaje się wychowaniu [mło]dzieży.

Utrzymywanie takiej placówki, zak[ro]jonej na dużą skalę wymaga wydatk[ów], na pokrycie których nie wystarczają [o]płaty uczniów. Dlatego T-wo stale u[bie]ga się o subsydia od instytucyj państ[wo]wych i samorządowych. Jednakże i [to] nie wystarcza. Potrzebna jest pomoc [spo]łeczeństwa. Zbytecznym byłoby udow[ad]niać znaczenie placówki, której zada[niem] jest pomoc materialna i moralna ucz[ącej] się młodzieży. Bursa męska przy Gim[na]zjum im. Bolesława Chrobrego jako j[edy]na placówka tego rodzaju na terenie [gro]du trybunalskiego, powinna być dzie[ck]iem wszystkich mieszkańców mia[sta], którzy powinni otoczyć ją czułą opi[eką] dbając o to, aby to dziecię nie do[zna]ło trudności materialnych.

Nikt z obywateli grodu Trybunals[kie]go nie może powiedzieć, że sprawa [ta] jest dla niego obojętna, gdyż jest to [spra]wa całego społeczeństwa piotrkowski[ego]. Mamy nadzieję, że wysiłki T-wa B[ursy] znajdą poparcie.

Walne Zebranie delegatów Powiatu Związku Strzeleckiego Piotrków

W dniu 9 maja r.b odbędzie się doroczne Walne Zebranie delegatów Z.S. Piotrków, na którym zostaną omówione sprawy organizacyjno wyszkoleniowe, oraz dokonane zostaną wybory nowych władz.

W związku z Walnym Zebraniem zostanie odprawione w miejscowym kościele Farnym uroczyste nabożeństwo o godz. 10-ej rano po którym wszyscy uczestnicy w pochodzie udadzą się do sali im. Kilińskiego, przy Alei 3-go Maja 12, gdzie odbędzie się Walne Zebranie według porządku.

1) Zagajenie i ustalenie prezydium. 2) Przemówienie powitalne, 3) Odczytanie protokółu z poprzedn. W. Zjazdu, 4) Sprawozdanie Zarządu za miniony okres czasu, 5) Komendy i Komisji Rewizyjnej.

a) Prezesa, b) Ref. W. Ob., Kierownika Orląt, c) Skarbnika, d) Komendantki P.K. Z.S., c) Komendanta f) Komisji Rewizyjnej.

5) Dyskusja nad sprawozdaniami i uchwalenie absolutorium 6) Wybory: a) Prezesa b) kierowniczki P.K. c) 7-miu członków Zarządu, d) Komisji Rewizyjnej — 3+2 zastępców e) trzech delegatów na W. Zjazd Okręgu.

7) Plan pracy i budżet na rok 1937-38. 8) Wolne wnioski, 9) Zakończenie

W związku z Walnym Zebraniem Delegatów Z.S. Powiatu Piotrków — zapraszamy wszystkie organizacje oraz członków czynnych współdziałających i wspierających Z.S. o jak najliczniejsze wzięcie udziału w nabożeństwie i przemarszu.

ZARZĄD

„TAK JAK TAŁADA"

Chciał zamordować swą kochankę

W listopadzie r.ub. przed piotrkowskim Sądem Okręgowym toczyła się sprawa karna przeciwko Romanowi Pabisiakowi i tow., oskarżonym o rozpowszechnianie ulotek komunistycznych w czasie strajku na robotach publicznych w Piotrkowie. W wyniku rozprawy wszyscy oskarżeni skazani zostali za działalność antypaństwową po 1 roku więzienia. Koronnym świadkiem oskarżenia w tej sprawie była Stanisława Kowalska (ul. Piłsudskiego 44), kochanka Romana Pabisiaka która go „wsypała" w obawie przed odpowiedzialnością karną, jakaby ją czekała za współdziałanie z Pabisiakiem w przestępstwie który, będąc sublokatorem i kochankiem Kowalskiej przynosił do domu literaturę komunistyczną.

Pabisiak, który jest typem okrutnego sadysty (bił niemiłosiernie Kowalską i jej dwoje nieletnich dzieci) i zdecydowanego kryminalisty, karanego 10 razy przez sądy, — zaprzysiągł swej kochance zemstę za to, że go zdradziła przed policją, a przed Sądem nie cofnęła swych zeznań.

Głośno wygrażał Kowalskiej, że „zrobi z nią tak, jak Tałada" — to jest zadusi. Gdy w grudniu r.ub. Pabisiak wtargnął niespodziewanie do mieszkania Kowalskiej i począł ją bić oraz dusić, biedna kobieta ledwo zdołała ujść z życiem z rąk opryszka, uciekając przed nim do Komisariatu P.P., gdzie złożyła zameldowanie o groźbach Pabisiaka i jego napaści. Policja wzięła kobietę w obronę i wydelegowany funkcjonariusz zdołał zatrzymać Pabisiaka, którego Sąd Okręgowy z kolei skazał na 8 miesiecy więzienia.

Występ zespołu Szyndlera

Piotrków stęsknił się za teatrem. R[zecz] prosta — za dobrym teatrem. Raz na [mie]siąc albo jeszcze rzadziej „Reduta" [nie] może wystarczyć. Zwracają nam uwa[gę], że od bardzo dawna nie było w Piotrko[wie] rewii, ani operetki. To też z nie[ukry]wanym zadowoleniem publiczność pi[otr]kowa przyjmie do wiadomości zapowi[edź] przyjazdu zespołu rewiowego pod dy[rek]cją Janusza Szyndlera.

Janusz Szyndler jest nam znany, [bo]wiem przed laty wystąpił w Piotrko[wie]. O jego grze pisaliśmy wówczas obsze[rnie], dziś przypominamy, że jest to znakom[ity] artysta, który na scenach warszawsk[ich] zyskał sobie pierwszorzędną markę. [Ma]my przed sobą plikę recenzyj prasowy[ch], w których pełno pochwał na cześć uzd[ol]nionego artysty.

Między in. czytamy tam: znakomici [ar]tyści z świetnym humorystą Janusz[em] Szyndlerem na czele bawili publiczno[ść] wspaniale. Program bogaty, moc pi[eś]ni, tańca, muzyki i beztroskiego hum[oru]. Wszystkie rzeczy nowe i aktualne i z[nako]micie wykonane. Kontakt z publiczn[oś]cią ścisły. Na widowni co chwila hu[ra]ny śmiechu i t d.

Szyndler wystąpi ze swym zespołem dn 6 b.m. w sali im Kilińskiego, pr[zy] czym dochód przeznaczony na rzecz St[ra]ży Pożarnej Ochotniczej

PIERWSZY MAJA MINĄŁ W PIOTRKOWIE SPOKOJNIE

Na prowincji nie zanotowano żadnych ekscesów

...czne święto robotnicze w Piotr... minęło pod znakiem zaintereso... fabryki na terenie Piotrkowa by... ...nne i robotnicy korzystając z ...owo pięknej pogody — tłumnie ... na ulice. Uderzało przy tym, że ... poza Bundem, manifestowali w ... oddzielnie w dzielnicy żydow... ...pochodzie na ulicach śródmieś... punktu wyjścia z ul Legionów — ... socjaliści i bundowcy Nie było ...roku furmanów którzy w r.ub. ...nie udekorowali swoje wozy, nie ...dać również rowerzystów, którzy ...jechali na czele pochodu, na czer... wstęgami przystrojonych rowe... ... w śródmieściu prawie w poło... ...owili bundowcy którzy skorzy... przypadającego w tym dniu szaba... ...gli dzięki temu nie tracąc zarob... ...ując liczny udział w pochodzie. ...dzinach południowych na placu Kościuszki odbył się wiec, na którym przemawiali: robotnik piotrkowski p, Pałac, przedstawiciel centrali bundowskiej Zybert, oraz wiceprezydent Piotrkowa, p Uziembło. Najdłuższe, bo trwające blisko godzinę było przemówienie bundowca, który poświęcił je prawie całkowicie obronie żydostwa w Polsce

Po przemówieniach p. Kudyba odczytał rezolucję, którą uczestnicy wiecu uchwalili, po czym orkiestra odegrała „Międzynarodówkę" i wiecownicy w spokoju rozeszli się do domów

Na terenie powiatu piotrkowskiego, mianowicie w Bełchatowie i Sulejowie manifestacje pierwszomajowe odbyły również spokojnie. W Sulejowie wszystkie lewicowe organizacje tak żydowskie, jak i nie żydowskie — wyszły na miasto razem. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Rehabilitacja posądzonego o kradzież

W nr. 73 „Głosu" z dnia 21 marca r.b. podaliśmy wzmiankę p.t. „Złotodajny stół i pan Franciszek".

Wzmianka ta dotyczyła kradzieży stołu ze złotymi monetami rosyjskimi z mieszkania p. Antoniego Berlińskiego zam przy ul. Wiślanej 14, który wskazał na p Franciszka Kwiatkowskiego jako na podejrzanego o dokonanie tej kradzieży.

Okazuje się obecnie że p. Franciszek Kwiatkowski nie miał nic wspólnego z tą kradzieżą, zaś p. Berlińskiego pociągnął do odpowiedzialności sądowej za oszczerstwo, uwłaczające jego nieposzlakowanej czci.

Z przyjemnością podajemy to do publicznej wiadomości i przepraszamy za mimowolną krzywdę jaką wyrządziliśmy p. Fr. Kwiatkowskiemu, podawszy swego czasu to fałszywe oskarżenie p. Berlińskiego na łamach „Głosu".

...branie Koła Związku ...owników Skarbowych

...d Koła Związku Pracowników ...wych w Piotrkowie zawiadamia ...członków, że w dniu 5 maja r.b. ... 18-ej w I terminie i o godz. 18.30 ...gim terminie w sali konferencyj... ...go Urzędu Skarbowego przy ulicy ...kiego Nr. 77 odbędzie się Zwyczaj... ...ne Zebranie Koła z następującym ...kiem dziennym.

...agajenie 2) Wybór przewodniczą... asesorów i sekretarza 3) Odczyta... protokułu z ostatniego zebrania 4) ...ozdanie z działalności Koła 5) ...ozdanie rachunk - kasowe oraz ... Samopomocy 6) Sprawozdanie Ko... Rewizyjnej 7) Zatwierdzenie preli... ...a budżetowego na rok 1937 8) ... zysków Kasy Samopomocy 9) Wy... Zarządu i Komisji Rewizyjnej 10) ... wnioski. ZARZĄD.

Zawiadomienie

...rząd oddziału Związku b. Ochotników ... w Piotrkowie zawiadamia że w dn... ...ja b. r. o godz. 11 (1-szy termin i 11 ...30 (II termin) odbędzie się w lokalu ...nym ul. Legjonów 14 Zwyczajne Walne Zebranie członków z następującym po...rządkiem dziennym:

1) Zagajenie;
2) Wybór prezydium;
3) Odczytanie protokółu z poprzednie... Walnego Zebrania;
4) Sprawozdanie Zarządu;
5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
6) Dyskusja nad sprawozdaniem;
7) Udzielenie absolutorjum;
8) Wybór Zarządu;
9) Wybór Komisji;
10) Wolne wnioski;

Prezes:
(—) Zygmunt Gronczyński.

Sekretarz:
(—) *Stanisław Chądzyński.*

Walne Zebranie członków Tow. Dobroczynności dla Chrześcijan w Piotrkowie

Dnia 12 maja 1937 r. (środa) o godz. 17.30 w I term. o godz. 18 (6 po poł.) w II term. odbędzie się zwyczajne Roczne Ogólne Zgromadzenie Członków Tow. Dobroczynności dla Chrześcijan, w sali Tow. przy ul. J. Piłsudskiego 75.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie;
2) Odczytanie protokółu z poprz. Ogólnego Zgromadzenia;
3) Sprawozdanie Rady Zarządzającej;
4) Sprawozdanie Kasowe;
5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
6) Preliminarz budżetowy na rok 1937-1938.
7) Wybory Członków Rady;
8) Wybory Członków Komisji Rewizyjnej.
9) Wolne wnioski.

Powstanie Szkoły Rzemieślniczej w powiecie piotrkowskim

Roki starościńskie na terenie gminy Bogusławice

W dniu 27 kwietnia r.b. p. Starosta Strzemiński wizytował gminę Bogusławice, zwiedzając cały szereg okolicznych wiosek. Gminę tę p. Starosta Strzemiński zwiedzał w towarzystwie posła na Sejm ziemi piotrkowskiej p. J. D. Gierymskiego, naczelnika II Urzędu Skarbowego p. Podmunickiego, Dyr. OTO i KR w Piotrkowie p J. Czecha i Inspektora samorządowego p St. Baranowskiego.

Urząd gminy Bogusławice jak wiadomo, znajduje się w Wolborzu tam też najpierw zatrzymał się p. Starosta ze swą świtą, gdzie w imieniu całej ludności tej gminy powitał p. starostę wójt p. ...sław Samborski, wybitny działacz społeczny i zdolny kierownik spraw gospodarczych, cieszący się wielkim poważaniem i uznaniem miejscowej ludności P. Samborski — po uroczystości zaprzysiężenia sołtysów i podsołtysów z terenu 24 wiosek od których przysięgę odebrał p. Starosta Strzemiński — wygłosił bardzo piękne pod względem formy i stylu sprawozdanie z działalności gospodarczej na terenie gminy Gogusławice. Należy tu podkreślić, e prawą ręką wójta jest sekretarz gminny, p. Mąkosza, który udziela się pracy społecznej i zna wszystkie potrzeby miejscowej ludności Następnie sprawozdania wypowiedzieli: sołtys osady Wolbórz p. Pacewicz sołtys wsi Świątniki i inni. Dalej p. Starosta wraz ze świtą zwiedził szereg organizacyj i instytucyj miejscowych jak Kasę Stefczyka gdzie wchodzącego włodarza naszego powiatu w serdecznych słowach powitał prezes tej placówki, p. Władysław Perski, oprowadzając p. Starostę po poszczególnych działach i udzielając wyczerpujących informacji. Sprawozdanie z działalności organizacyj rolniczych złożył członek zarządu OTO i KR. p. Piotr Jędrzejczyk z Kuznocina Następnie p. Starosta ze świtą zwiedził Spółdzielnię Skupu Zboża, prowadzoną przez W... ską Spółdzielnię Rolniczo-Handlową w Piotrkowie wraz z Kasą Stefczyka.

Po bardzo serdecznym i uroczystym powitaniu p. Starosty przez ludność Wolborza — przyjęcie w Żarnowicy było jeszcze bardziej serdeczne Tu bowiem wjeżdżającego na teren wsi p. Starostę powitali wszyscy mieszkańcy z orkiestrą straży pożarnej na czele Imieniem ludności całej wioski witał miłych gości nauczyciel miejscowej szkoły powsz. p. Jan Justyna, niezmordowany działacz społeczny i dolny organizator, dzięki któremu Żarnowica obecnie na terenie powiatu piotrkowskiego stała się tym, czym dla Polski jest Lisków Dzielny ten i pełen zapału nauczyciel utworzył bardzo oryginalną orkiestrę, złożoną z 5 do 8-letnich dzieci, które w liczbie kilkunastu grają na drewnianych piszczałkach domowego wyrobu. Orkiestra ta witał również p. Starostę i trzeba przyznać że maleństwa z zapałem wykonały swe role a ich produkcje muzyczne ujęły wszystkich za serca. Powstała nawet myśl ażeby orkiestrę tę wysłać do Liskowa na Wystawę Kultury Wsi Polskiej

Miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich podejmowało gości herbatą, po czym p. Starosta w otoczeniu świty zwiedził istniejące w Żarnowicy: Mleczarnię Spółdzielczą, Dom Ludowy, Sklep Spółdzielczy Remizę Strażacką, łaźnię i in.

Z kolei p. Starosta udał się do wsi Proszenie, gdzie był witany przez miejscowe społeczeństwo b. serdecznie. Orkiestra strażacka grała marsza powitalnego, a dzieci szkolne w miejscowej remizie strażackiej wykonały na powitanie szereg pieśni ludowych W Psarach, niezależnie od występów dzieci szkolnych i przemówień powitalnych miejscowych działaczy społecznych, jeden z najstarszych gospodarzy witał p. Starostę chlebem i solą.

W Gazomi po uroczystym powitaniu przez mieszkańców wioski z udziałem straży i dziatwy szkolnej, p. Starosta Strzemiński wraz z towarzyszącymi Mu osobami odbył w remizie konferencję z miejscowymi gospodarzami interesując się ich życiem W czasie dyskusji mieszkańcy Gazomi wyrazili życzenie, aby okazały duży gmach szkolny, który obecnie jest wykorzystywany w małej tylko części — mógł służyć jednak swemu przeznaczeniu. Ponieważ odczuwa się brak szkoły rzemieślniczej w powiecie — pragną oni, ażeby w budynku tym taka szkoła znalazła swoją siedzibę.

Obecny na konferencji poseł, p. Drozd Gierymski przyrzekł sprawę tę poruszyć u właściwych czynników

Roki starościńskie — jak już pisaliśmy — zostały przez ludność wiejską przyjęte bardzo życzliwie, czego najlepszym dowodem jest b. serdeczny stosunek tej ludności do wizytującego powiat p. Starosty.

Walka z niechlujstwem

O zdrowie mieszkańców Piotrkowa i okolicy

Stan sanitarny naszego miasta, mimo wysiłków czynników powołanych w kierunku zmiany na lepsze przedstawia jeszcze bardzo wiele do życzenia. Wystarczy obecnie przejść się którąkolwiek ulicą, położoną trochę na uboczu, ażeby się przekonać o panujących tam stosunkach sanitarnych. Z niektórych domów po prostu woń wypycha człowieka.

Piotrków został skanalizowany, ale jeszcze dużo posesji posiada nieskanalizowane zbiorniki wszelkich fekalji i nieczystości które zatruwają życie swymi wyziewami. Nieczystości te usuwane są od czasu do czasu beczkami asenizacyjnymi Ustępów nie skanalizowanych w r. 1935 było 23582 i przez rok ub. skanalizowanych zostało z tej liczby zaledwie 429. W tym samym okresie przybyło śmietników odpowiednich 135 a ogólna liczba wynosi 14.970. Celem zmiany tych stosunków na lepsze stosowano doraźne kary. Na terenie miasta i powiatu piotrkowskiego za przekroczenia sanitarne ukarano w drodze administracyjnej 4 685 osób i doraźnie mandatami karnymi 2.929 osób, co łącznie stanowi 7.614 osób.

W dalszym ciągu prowadzona jest energiczna praca celem poprawy tego stanu rzeczy.

Szczególnie obiecująco przedstawia się tu nasza wieś, gdzie drogą kursów, wykładów, pogadanek i konkursów organizowanych przez rozmaite stowarzyszenia wiejskie, zmierzające do podniesienia stanu oświaty i kultury naszej wsi — stan sanitarny obecnie uległa poprawie, chociaż jeszcze wielu wieśniaków nie rozumie konieczności stosowania się do udzielanych im wskazówek Ale młode pokolenie wiejskie idzie już nowymi drogami buduje lepsze, nowoczesne studnie i ustępy.

Niezależnie od tego stosowany jest również nadzór nad żywnością badane są artykuły spożywcze i pobierana jest woda do analizy.

ODEZWA
Pamiętajcie o Darze Narodowym!

Miljon dzieci bez szkoły na obszarze województw centralnych i wschodnich — to tragedja, z której wypływa nakaz obowiązujący wszystkich Polaków

Dzieciom polskim na kresach wschodnich pozbawionym szkoły grozi nie tylko analfabetyzm — ale i wynarodowienie

Polska Macierz Szkolna reprezentuje w tej dziedzinie honor Polaków i oczekuje pomocy wszystkich odpowiedzialnych za polskie jutro !

Kresowe szkoły P.M.S. to nowoczesne słupy graniczne !

Od poniedziałku t.j. od dn. 26 kwietnia b.r. członkowie Sekcji Młodych przy P. Macierzy Szkol. będą chodzić po domach z nalepkami na „Dar Narodowy". Członkowie Sekcji Młodych podjęli się trudnego obowiązku i dlatego prosimy o życzliwe przyjęcie ich.

Niech nie będzie osoby któraby choć za dziesięć groszy nie kupiła nalepki lub chorągiewki.

Zarządzenie

Starostwa Powiatowego Piotrkowskiego z dnia 1 maja 1937 r. Nr Apr. 3-9-37 w sprawie ustalenia cen z urzędu na kawę zbożową i mieszanki kawy zbożowej.

Na zasadzie art. 1 pkt. b rozp. Prez. Rzplitej z dnia 31 VIII 1928 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku (Dz.U. R.P. Nr. 91 poz 527) w brzmieniu rozp. z dn. 22 III.1928 r. (Dz U.R.P. Nr 38, poz 374) i § 5 rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 29.X. 1929 r. o uregulowaniu przedmiotów powszechnego użytku (Dz. U.R.P. Nr. 89 poz 607) po wysłuchaniu opinii Komisji Cennikowej, powołanej do badania cen i kalkulacji. — ustalam następujące ceny maksymalne, które nie mogą być przekroczone.

	Ilość	Cena w hurcie	Cena w detalu
I. Kawa zbożowa			
1) Enrilo 1/10	1 kg.	2.17 zł.	2.40 zł.
2) Enrilo 1/4	«	2.00 «	2.20 «
3) Bohma	«	1.92 «	2.20 «
II. Kawa mieszanka			
1) Afrykanka	1 kg.	1.72 zł.	2.00 zł.
2) Stella	«	1.85 «	2.30 «
3) Bałtyk	«	2.05 «	2.30 «
III. Kawa zbożowa ziarnista			
1) Kawa Knajpa	1 kg.	1.30 zł.	1.50 zł.

Winni przekroczenia niniejszego zarządzenia będą karani po myśli art. 64 Rozp. Prez. Rzplt. z dn. 22. III 1928 r. o post. karno-adm. (Dz. U. RP. Nr 38 poz 365) grzywną do 3.000 zł. lub aresztem 6-cio tygodniowym.

Ceny powyższe obowiązują z dniem ogłoszenia t.j. 1 maja 1937 r.

STAROSTA POWIATOWY:
(-) STRZEMIŃSKI.

Ze zjazdu Zw. Har. Pol. w Łodzi

W niedzielę dnia 25 kwietnia r. b. odbył się Zjazd Okręgu Łódzkiego Z.H.P. w Łodzi.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w katedrze Św. St. Kostki. Mszę Św. odpra -.youtożs hżi?Ms-hźaw-o ncł.ważlęcgb?o wił i kazanie wygłosił J.E. Ks. Biskup Jasiński. Obecny był p. Wojewoda Hauke Nowak, oraz drużyny harcerskie z orkiestrą.

Obrady zjazdu odbyły się w sali Rady Miejskiej.

Zjazd otworzył przewodniczący Okręgu Łódzkiego Z.H.G. Druh Woj. Al. Hauke Nowak.

Przewodniczył zjazdowi Dyr. T. Czapczyński.

Przemówienia powitalne:

W imieniu kuratora szkolnego okręgu warszawskiego, zarządu m. Łodzi Polskiego Czerw. Krzyża, Unii polskich Obrońc Ojczyzny, wojew. Zw. Strzeleckiego i Zw. Legionistów.

Depesze od przewodniczącego Z.H.P. woj. M. Grażyńskiego, pułk. dypl. P. Alf. Tarczyńskiego,

Depesze hołdownicze wysłano do:

P. Prezydent I. Mościcki
insp. sił zbroj. p. marsz. Śmigły-Rydz
Prezes Rady Ministrów Sł.-Składkowski
Min. W.R. i O.P. prof. W. Świętosławski,
Dyr. państw. Urzędu P.W. i W.F. gen. Olszyna - Wilczyński,
wojew. Dr. M. Grażyński,
Prezes Sądu Okręg. Warszawa T. Kamiński,

Sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu złożył p. inż. Rau.

Sprawozdanie z działalności Km-dy Chorągwi Harcerek D-hna Wł. Keniżanka.

Sprawozdanie z działalności Km-dy chorągwi Harcerzy D-h St. Szletyński—insp.

Sprawozdanie z działalności K.P.H.— D-h W. Nowakowski.

Następie dokonano wyboru nowych władz. Z Piotrkowa w skład Zarządu Okręgu wszedł p. dyr. L. Mierzanowski.

W zjeździe z głosem decydującym z obwodu piotrkowskiego brali udział p. Dyr. L. Mierzanowski—przewodniczący K.P.H. przy Hufcach Harcerskich, D-hna M. Mazerantowicz — komendantka Hufca Harcerek i D-h phm J. Nowakowski—Komendant Hufca Harcerzy.

I strażnik kolejowy jest „władzą"

W lutym r.b. Wacław Krzysztoporski, strażnik Ochrony Kolei, pełnił na stacji osobowej służbę, utrzymując ład i porządek w budynku i poczekalni. O godz. 5-ej po poł. zauważył on w poczekalni niejakiego Żarskiego (ul. Piłsudskiego 50), który zaczepiał pasażerów, ofiarując im swe usługi odniesienia walizek i paczek. Ponieważ zaczepianie podróżnych jest wzbronione — strażnik wezwał Żarskiego do opuszczenia sali. W odpowiedzi na to Żarski zamierzył się na Krzysztoporskiego, chcąc go uderzyć „bykiem" w pierś. Przezorny strażnik cofnął się, a następnie ujął napastnika za kołnierz, aby go doprowadzić do posterunku policyjnego przy stacji. Wtedy Żarski wpadł w furię, począł bić Krzysztoporskiego, wydzierać się z jego rąk grożił mu „wypuszczeniem flaków" i t.p. — Nic jednak nie pomogło. Strażnik przy pomocy policjanta obezwładnił Żarskiego i odprowadził na posterunek, a Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Walne zebranie Straży Pożarnej

„Zarząd O.S.P. w Piotrkowie zawiadamia wszystkich Członków czynnych i popierających, że Walne Zebranie Straży odbędzie się w dn. 9 maja b.r. o godz. 15-ej w pierwszym i o g. 16 w drugim terminie w sali im. Kilińskiego, przy al. 3 go Maja 12 z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie, wybór prezydjum, odczytanie protokułu z ostatniego Walnego zebrania sprawozdanie Zarządu, Komendanta Skarbnika, Komisji Rewizyjnej zatwierdzenie preliminarza na rok 1937-38, wolne wnioski".

Za Zarząd O.S.P.
Inż. B. KŁOPOTOWSKI.

Czy wiesz?

Wśród wiosennej słoty, czy letniego skwaru
Kto chce wypić, idzie do „Białego Baru".
Są tam wódki, wina i różne likiery
Od czystej począwszy,—do słodkej „Madery".
Jeśli chcesz w przytulnym lokalu posiedzieć
Spokojnie porozmawiać, coś komuś powiedzieć
Napić się piwa, zaznać wina czaru:
Udaj się tylko do „Białego Baru".
Gdy was kto spyta o adres, powiecie:
„Na Słowackiego pod dwudziestym trzecim".

Komornik i amazon

Duch jest w narodzie. I „krzepa" że. A co dziwniejsze, nie tylko brz płeć ima się chętnie pomocy garści, i równouprawniona dziewoja nie ga cząstą tą bronią.

Doświadczył tego na własnej skór Wincenty Kublicki, komornik Sądu dzkiego w Bełchatowie który zjecha asyście policjanta do wsi Dąbrowa ny Bujny Szlacheckie), celem przep dzenia protokółu sprawdzenia i licyt w zagrodzie Antoniego Roguta. Oka się bowiem, że trzy dorodne córy R ta: Zofia, Anna i Helena oraz Stanis Kałuzińska przeobraziły się ze spok nych dziewcząt w wojownicze amazo które za żadną cenę nie dozwoliły ko nikowi ani towarzyszącemu mu poli towi, aby zajrzał do stajni, gdzie zna wał się inwentarz dłużnika Antoniego guta stawiając obu urzędnikom czyn opór.

Konsekwencje? — Protokuł. Doch dzenie. Akt oskarżenia. Sąd. Wyrok.

Stanisława Kałuzińska, Zofja Rogu Anna Rogut — skazane zostały po 4 siące aresztu. Helena Rogut zaś (lic lat 17) — na umieszczenie w zakład poprawczym.

Może wojownicze amazonki „utem rują się" teraz!

„Sonata księżycowa"
Kino „AS"

Paderewski jest bezsprzecznie naj szym pianistą współczesnym świata. wielkość artysty-muzyka składa się intuicja twórcza i technika sposób in pretacji można obserwo nych utworów na płyty. Natomiast t nikę analizować można tylko patrząc grę artysty.

Dlatego też tak wielką sensację i z interesowanie w świecie muzycznym w wołała wiadomość, że Paderewski zgod się nagrać film.

„Sonata Księżycowa" jest filmem d kumentarycznym. dzięki niemu bowi potomni będą mogli widzieć jak grał P derewski „Sonata Księżycowa" ma ta że ogromne znaczenie dla spopulary wania muzyki poważnej za pomocą au rytetu słynnego pianisty i wielkiego m ża stanu. Oto dwa największe walory mu wobec których mało ważna staje treść.

Jak sama nazwa filmu wskazuje, je on oparty — jeżeli chodzi o stronę m zyczną, mającą znaczenie decydujące na „Sonacie Księżycowej" Beethovena.

Treść stanowią dzieje miłości dwoj młodych ludzi, których serca łą pod wpływem cudownej muzyki wielki go mistrza.

Od dawna nie widziany Charles Farr czaruje nas swym męskim wdziękiem, Barbara Greene gra z dużą bezpośre dniością. — Równorzędnym z tą parą b chaterem obrazu jest Paderewski. Gra z dużym umiarem i szczerością. Bard trudno jest przecież zagrać samego si bie nie popadając przy tym w kabot nizm i manierę.

„Sonata Księżycowa" należy do filmó które naprawdę KAŻDY powinien zoba czyć i usłyszeć.

Czas odnowić prenumeratę za miesiąc maj

...PŁATNE PREMIUM DLA PRENUMERATORÓW „GŁOSU TRYBUNALSKIEGO".

...żdy prenumerator «Głosu Trybunalskiego«, wnoszący należność za ...b. za abonament, otrzyma **bezpłatnie** pięć z wymienionych ...roszur.

...enie Piłsudskiego
...Prystora
...
...wie wojny światowej
...Ronikiera
...Matuszki
...Pasza
...Dunkan
...Gorgonowej
...3 premierów
...ie katorżan
...Klan
...Arciszewskiego
...ski
...ja niemiecka
...caratu
...rosyjsko-japońska
...gazowa
...
...dworu francuskiego
...wski
...
...in
...ntonina
...
...
...japońskie
...icz
...63
...cja irlandzka
...os
...ki
...

Proces Hauptmana
Faszyści francuscy
Paderewski
Król złodziei
Oskar Wilde
Bunt legionistów
Zamach na Aleksandra II
Einstein
Edison
Ochrana warszawska
Rewolucja francuska
Gandhi
Szpiegostwo egipskie
Freud
Mata Hari
Łódź na barykadach
Holiwood
Aleksandra Piłsudska
Zamach na Gen. Gubern.
Al Capone
Wojna światowa
Ostatnia carowa
Lot do stratosfery
Kopernik
Oskar Wilde
Rok 1830
Pasteur
Addis Abeba
Japonia
Ameryka
Beethoven
Weininger
Syberia
Kiepura

...ięć broszur otrzyma tylko ten prenumerator, który uiści należność ...średnio w administracji «Głosu Trybunalskiego» do dnia 7 maja rb

Barbarzyńskie traktowanie kobiet u ludów pierwotnych

Administracja angielska w Indiach do tej chwili walczyć musi ze straszliwym obyczajem palenia wdów, szeroko tu rozpowszechnionym i ciągle jeszcze znajdującym zwolenników i wyznawców. Zakaz palenia wdów na stosie wraz ze zmarłym małżonkiem wydany został przez Anglików dopiero w roku 1829. Indie jednak nie są jedynym krajem, w którym po śmierci męża wdowa ponieść musi również śmierć. Obyczaj ten ma swoje głębokie podłoże religijno-obyczajowe. Wśród ludów pogańskich zmarłemu kładziono przecież do grobu wszystko co miał najcenniejszego, co miał za życia, ubranie, pieniądze, broń — i żonę Obyczaj wymagał przy tym od wdowy aby dobrowolnie wstępowała w ślady zmarłego małżonka. Ponieważ wierzyła ona święcie w to, iż na tamtym świecie połączy się znowu z małżonkiem, samobójstwa żon były na porządku dziennym.

U ludów, które swoim zmarłym nie urządzały pogrzebów przez palenie ciał na stosie, w inny sposób dowodziły żony, iż po śmierci męża nie chcą żyć Na Nowej Zeelandii w dniu śmierci wojownika kapłan przynosił wdowie powróz, na którym była ona obowiązana się powiesić. Na Nowych Hebrydach do ceremoniału weselnego należy zawieszenie na szyi młodej mężatki czarnego powrozu, na którym jest ona obowiązana się powiesić w razie śmierci męża. Na wyspach Fidżi powróz ten ma inne przeznaczenie: syn lub córka zmarłego winni nim udusić matkę po śmierci — ojca. Okrutny ten zwyczaj ma swoje źródło w wierzeniu, iż przed wstąpieniem na tamten świat zmarły spotyka się z demonem wierności małżeńskiej. O ile zmarły nie jest w towarzystwie żony, demon zrzuca go ze skały i straszliwie męczy. W Indiach, klasycznym kraju palenia wdów, żona, która nie chciała wstąpić na stos po śmierci męża, bywała wykluczona ze swej kasty i całkowicie wypchnięta poza nawias życia: żadnemu piekarzowi czy rzeźnikowi nie wolno było sprzedać jej jedzenia, nikomu udzielić dachu nad głową. Naogół palenie czy zabijanie wdów nawet u ludów egzotycznych należy już dzisiaj do przeszłości. Pozostały jednak ciekawe ślady tych okrutnych obyczajów. Już w Biblii czytamy o tym, iż wdowa na znak żałoby, wybija sobie zęby, rozdrapuje policzki, wyrywa włosy i t.d. Także u ludów pierwotnych spotykamy podobne objawy. W Polinezji, żałobna wdowa robi sobie głębokie rany na czole i na piersiach, na języku zaś wyrzyna sobie specjalny znak żałoby, co jest zresztą operacją niesłychanie bolesną i niebezpieczną. Na Nowych Hebrydach wdowa musi pozostawać pod jednym dachem ze zmarłym mężem tak długo, dopóki jego trup nie rozłoży się całkowicie. Gdzieindziej obyczaj nakazuje jej i po śmierci spać przez pewien czas na grobie męża. W Australii, żona nosi do końca życia jakiś amulet, sporządzony z kości nieboszczyka.

Wszędzie u ludów na niższych szczeblach kultury okres żałoby po mężu jest bardzo długi i bardzo uciążliwy. Wszędzie prawie połączony jest z obowiązkiem długotrwałego milczenia i poszczenia. — Często nie wolno się jej przez czas żałoby myć i czesać. W Chinach do tej chwili malują sobie wdowy na czas żałoby twarze na szaro. Na Nowej Gwinei wdowa odwiedzając grób zmarłego męża, obowiązana jest przejść drogę na czworakach. Etnografowie twierdzą, że wiele obrzędów żałobnych bierze swój początek ze zwyczajów praktykowanych u ludów pierwotnych.

...strój Japonek troszczą się mężowie

...ntami japońskich salonów mód są ...ważnie... mężczyźni. Okoliczność ta ...wa z obyczajów japońskich i oso... stosunku, jaki w tym kraju ist... pomiędzy mężczyzną i kobietą. Ja... mianowicie jest wychowana od ... w przekonaniu że powinna się ... według gustu męża. Nic dziwne... że Japonki pozostawiają kłopot o ... toalety wyłącznie mężom. Trzeba ...ać Japończykom, że się znają na ...ch kobiecych i że swój obowiązek ...czenia żonom sukien traktują bar... poważnie. Japońskie salony mód dla dam są zupełnie inne od naszych. Kobieta w nich już od lat ubiera się w tradycyjne kimono, przepasane również tradycyjnym „obi", pasem jedwabnym, bogato wyszywanym i jaskrawo malowanym. Dlatego Japonki, gdy nadchodzi nowy sezon mody, bynajmniej nie muszą sobie łamać główki, jak nasze nieszczęsne panie co włożyć na siebie. Co się jednak zmienia, to kolor materiałów używanych na kimona i na „boi", bo krój zostaje jednakowy. Przed każdym nowym sezonem mody Japończycy odbywają długie narady z tkaczami, drukarzami, malarzami wzorów i t.d. W pracy tej biorą udział nawet najsławniejsi artyści. Nic więc dziwnego, że materiały japońskie są tak wzorzyste i piękne, którym nie mogą dorównać materiały produkowane w innych krajach.

53

...rwawa Mep

...nsacyjne dzieje rudowłosej piękności Paryża

...Mep mimo to obiecywała sobie wiele, ...rząc w potęgę swojej piękności. Nie ...piła nigdy, że uda jej się zwyciężyć ...r Baredrola i nawrócić go do małżeń...wa.

Tymczasem Adolf, którego charakter ...ciągu lat zmienił się do tego stopnia, ...zgodził się uchodzić za brata Mep przy... do willi. Przybyła także pani Japy, ...gdyś uczciwa obywatelka z Beauvais, ...z Małgorzatka.

Mep zaczęła być niezadowolona z zacho...nia się Barderola. Dotychczas wywie...ła nieograniczony wpływ na każdego mę...żczyznę, więc sądziła, iż z łatwością prze...zwycięży opór, jaki stawiał Barderol ...przeciwko zawarciu małżeństwa, ale na ...m punkcie był nieubłagany.

Jednocześnie ograniczył nieco także wy...datki Mep zaczęła się na to skarżyć, ...z Barderol oświadczył:

— Widzisz, moja kochana Meg, nie mo... roztrwonić majątku, który częścią o...dziedziczyłem, częścią sam zarobiłem.

— Przed dziesięciu laty straciłem żonę od tej chwili majątek jest własnością ...mojej córki, której przy ślubie muszę dać ...odpowiedni posag.

— No dobrze! A gdybyś miał jeszcze ...żonę, kochany mój Maksymie, czyżby cię ...nie stać na nią było? Czyżby to miał ...być zbytek ponad wszelką miarę? Jesteś ...więc tak małostkowy, że obawiasz się, aby twoja córka przypadkiem nie straciła jakichś tysiąca franków ?

— Gdybym miał żonę, to zupełnie inaczej ułożyłyby się warunki, moja kochana Meg. Rzecz prosta, posiadam dość wielki majątek, gdyby nawet córka otrzymała swoją część. Mimo to muszę dbać o utrzymanie tego majątku i nie pozwolić go roztrwonić.

— Czy dla swojej żony byłbyś tak samo skąpy jka dla mnie ?

Barderol odrzekł z obrazą w głosie:

— Moja żona, moja kochana Meg, nie potrzebowałaby czynić tak wielkich wydatków. Gdybym był żonaty nie byłbym zmuszony kryć się ustawicznie. Nie potrzebowałbym kupować specjalnego domu i żywić całego tłumu ludzi, którzy mnie nie obchodzą i do niczego mi nie są potrzebni. Mógłbym bez przeszkody wprowadzić żonę do posiadłości własnej i do swego zamku.

— Moje dobra byłyby i jej własnością —jednem słowem, stosunki ułożyłyby się zupenie inaczej.

Mep wstała i swoje piękne ramiona, które nie utraciły nic z prawdziwie artystycznego zaokrąglenia, zarzuciła mu na szyję.

— Nie chcesz się zatem ze mną ożenić Maksymie? Mam więc zawsze być tylko twoją kochanką?

Maksym Barderol okazał się w tej chwili do pewnego stopnia słabym

— Mój Boże, o tem możnaby jeszcze mówić, gdybyś była wolną masz jednak przecież męża. Czyż imieniem mojem mam pokrywać całą ohydę, jaką pociąga za sobą proces rozwodowy ? Nie, Meg tego nie możesz i nie będziesz chciała odemnie wymagać chociażby ze względu na moje dziecko, na moją córkę na której dotychczas nie zaciążył jeszcze ani cień hańby.

Przez chwilę Mep milczała. Było cicho w pokoju Ze dworu dolatywał świergot ptaka i wesołe, pełne zadowolenia pogwizdywanie Gastona, przyjaciela Barderola.

— A gdybym była wdową, Maksymie?

— Gdybyś była wdową — no tak, wtedy ułożyłyby się stosunki zupełnie inaczej.

— Czy wówczas ożeniłbyś się ze mną?

— Wówczas— kto wie — może —tak, sądzę że chyba tak.

Mep odwróciła się z westchnieniem.

Maksym Barderol wyszedł z pokoju, aby z przyjacielem swoim Gastonem pójść na ryby. Mep pozostała sama Stanęła przed zwierciadłem, przypatrując się swojej pięknej, smukłej, szykownej postaci. W oczach jej błysnęły złowieszcze ogniki gdy szepnęła :

— Muszę zostać wdową.

ROZDZIAŁ XI.

Maksym Barderol wyjechał. Udał się do wspaniałego zamku w Ardenach dla odwiedzenia córki.

Mep pozostała sama w swej willi, sama z Gastonem, który wobec sąsiadów uchodził za jej męża.

Adolf Steinheil siedział znowu w willi przy ulicy Ronsin i malował

Był wieczór. Lampa rzucała posępne cienie. Mep usiadła w kącie podczas gdy Gaston przy stole kręcił papierosa.

— Za trzy dni ma wrócić Barderol— odezwał się.— Poczciwy Barderol! Kocha cię tak bardzo, a przytem nie jest o mnie swego przyjaciela, bynajmniej zazdrosny !

— Milcz, Gastonie! Jak długo potrwają te stosunki? Pewnego pięknego dnia Barderol, bezwzględny w swoich postanowieniach, przypomni sobie obowiązki ojca i obywatela, a wówczas wszystko skończone. Czy to życie ma ciągle tak głupio się układać ?

Gaston wzruszył ramionami.

Oczy Mep błysnęły w ciemności.

— Gdybym ja była wdową !

Gaston śmiał się. Unikał wzroku Mep.

— Jest to piosenka tak częsta u ciebie, że mógłbym do niej już całą melodję ułożyć, Mep.

Żebyś ty Gastonie był człowiekiem.. Ale lepiej milczeć.

Gaston zwrócił się powoli ku niej Oczy jego błyszczały w sposób specjalny.

— Co chcesz przez to powiedzieć ? Milcz lepiej, zrozumiałem twoje myśli.

Obydwie umilkli

Mimo to dokoła nich krążyły zbrodnicze myśli i pragnienia, przędły sieć swoją, rozrywały ją i znowu budowały ją, aż wreszcie Gaston gwałtownym ruchem zerwał się z krzesła.

— To haniebna historia z tym Adolfem! Cóż to za dureń ! Ani jednego zdrowego nerwu w nim niema! A przytem jest ciągle od ciebie zależny. To hańba która go formalnie dusić powinna ! I mimo to nie chce się rozwieść !

— Nie, on nigdy nie zgodzi się na rozwód ! I w tem tkwi całe zło Tylko dlatego, że wie, iż w ten sposób życie moje popłynęłoby zupełnie innym korytem, że wówczas byłabym szczęśliwa tylko dlatego nie zgodzi się, O jakżeż go nienawidzę !

I znowu zamilkli.

Znowu zaczęła mówić Mep, a mówiła jednym tchem nie zatrzymując się ani na chwilę i zalewając formalnie Gastona całym potokiem słów

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozrywki Umysłowe Nr. 7.

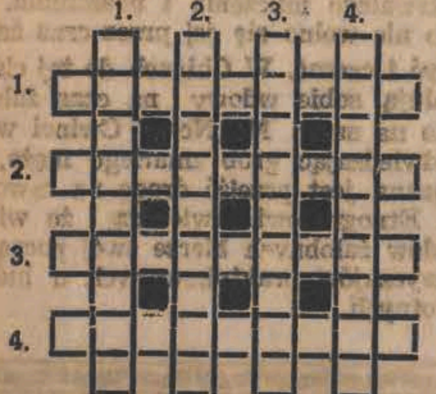
Pod redakcją Janusza Jodłowskiego

I. Konkurs zadaniowy.

(ciąg dalszy)

26. Figura magiczna

(ZADANIE KONKURSOWE Nr. 11)
uł. W. Nose'-Anin (czł. Kl. Szar.)



W powyższą figurę należy wpisać cztery wyrazy o podanym znaczeniu tak aby czytane poziomo i pionowo dały jednakowe brzmienie.

Znaczenie wyrazów: 1) Tarcza zegarowa. 2) Substancja mózgowa. 3) Właściciel karczmy. 4) Dobór przedmiotów do jednego kompletu (l. mn.).

27. Logogryf aktualny

(ZADANIE KONKURSOWE Nr. 12)
uł. dr. Stefan Kaliński — Warszawa

Z podanych sylab ułożyć 9 wyrazów według podanego znaczenia. Rząd pierwszy czytany z góry na dół da rozwiązanie.

Sylaby: A, che, cjo, cho, de, do, dy, e, en, gan, gla, i, ia, ja, ka, ka, kal, lo, log. lu, me, ment, mi, micz, na, ni, ny, o, o, psy, re, ro, ro, ry, sta, sta, ta, te, ter, ty, u, wo, zo.

Znaczenie wyrazów: 1) Zwolennikt:r * * zmu. 2) Człowiek dążący do przewrotu, w kraju. 3) Psychologia zwierząt. 4) Pochłaniający ciepło 5) Preparaty i wytwory chemiczne. 6) Marzyciel. 7) Środek lekarski, lekarstwo. 8) Żegluga powietrzna. 9) Krzywa szabla turecka.

28. Logogryf

(ZADANIE KONKURSOWE Nr. 13)
uł. «Opal»-Nisko n. S. (czł. Kl. Szar.)

Należy znaleść trzyliterowe wyrazy o podanym znaczeniu. Początkowe i końcowe litery wyrazów czytane w kierunku pionowym (z góry na dół) utworzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) Inaczej «tylko». 2) Zwierze ssące, drapieżne z rodz. psów. 3) Trzy litery ze słowa: «buntownik». 4) Nabiał. 5) Dwa symbole pierwiastków chemicz. (tytan i ytr.) 6) Hebrajski uczony. 7) Część nogi. 8) Nazwa miasta położonego w Armenii nad jeziorem tej samej nazwy. 9) Gatunek papugi. 10) Rzeka w Afryce. 11) L. mn. nazwy stanu w którym czasowo zostaje wyłączona świadomość (wsp.) 12) Pochyły drąg u masztu. 13) Surowo gani inaczej.

29. Zagadki kwiatowe

(ZADANIE KONKURSOWE Nr. 14)
uł. «Elf»

I. Część Pomorza, postać z mitu, ślad — ar-matu pełen sad.

II. «Posiada drapieżce» — kwiat ogólnie znany, w każdym ogródku bywa hodowany.

30. Krzyż magiczny

(ZADANIE KONKURSOWE Nr. 15)
uł. W. Nose'-Anin (czł. Kl. Szar.)

```
         A A A
         A A A
         A A A
1) A B B D D J J J J
2) J K K K K K L L L
3) L L N N O O O O O
         O P P
         S S S
         S T T
```

Znaczenie wyrazów: 1) Chełpliwość przechwałki. 2) Patriarcha Armeński. 3) Mapa geograf. półkuli ziem.

Komunikujemy Szan. Czytelnikom, że ostatnia seria zadań z I konkursu zadaniowego zostanie zamieszczona w numerze czwartkowym z dnia 6-go b. m.

Rozwiązanie zagadek R. U. Nr. 3.

9. *Szaradka powitalna:* Dla miłośników szarad.

10. Bilety wizytowe: I. Kierownik szkoły II. Ksiądz prefekt. III. Profesor politechniki.

11. *Logogryf aktualny:* Niedziela Palmowa.

Za dobre rozwiązanie zagadek nagrody otrzymali.

1) *Cztery butelki oranżady* — WPani Jadwiga Kowalska, Piotrków, Krakowska 16 m. 4.

2) *Kupon na bezpłatną ondulację* — WPani Maria Podgórska, Piotrków, Nowy Świat 49.

3) *Pudełko szprotów* — WPan Michał Gawroński, Łódź, Skr. poczt. 111.

4) *Książkę* — WPani Inż. Hal. Braumanowa, Kraków, Boczna-Kościuszki 10 m. 4.

5) *Książkę* — WPani W. Nowicki, Starachowice.

7 i 8) *Bezpłatne kwartalne prenumeraty czasopisma «Świat Rozrywkowy»* — WWPP Danuta Słupecka, Piotrków, Narutowicza 8. — Jerzy Kotkowski, Piotrków Al. 3-go Maja 7. — Z. Kopaczyńska, Piotrków, Słowackiego 11.

9) *Pastę do obuwia* — WPan Henryk Ign. Jakubowski, Nisko n. Sanem.

19) *Bezpłatną miesięczną prenumeratę «Głosu Trybunalskiego»* — WPan Tadeusz Nowakowski, Piotrków, Słowackiego 38 m. 5.

ROZKŁAD AUTOBUSOWY na linii Piotrków-Łódź

Odchodzą z Piotrkowa o g.g.:
8.00 11.00* 13.00 16.00*
18.00 21.00* 22.30

Odchodzą z Łodzi o g.g.:
8.00* 10.00 13.00* 15.00
18.00* 20.00

UWAGA: Autobusy, oznaczone * kursują przez Wolę Kamocką, pozostałe przez Srock.

ROZKŁAD AUTOBUSOWY — na linii — PIOTRKÓW - SULEJÓW

Odchodzą z Piotrkowa o g.g.
6.30 9.30 11.30 14.30 16.30 19.30 21.20

Odchodzą Sulejowa o g.g.
7.15 10.10 12.10 15.10 17.10 20.10 21.50

Kupon Nr. 7.
„Rozrywki Umysłowe"
w
„GŁOSIE TRYBUNALSKIM"

Redaktor odp. i wydawca: Józef Walczak

Dwudniowe posiedzenie Rady Miejs

W dniach 4 i 5 maja r.b. odbędzie się posiedzenie piotrkowskiej Rady Miejskiej. Na posiedzeniach tych radni zastanawiać się będą nad ważnymi dla naszego życia zagadnieniami, a m.in. uchwalona ma być konwersja pożyczki ulenowskiej, będącej jedną z najgłówniejszych bolączek Piotrkowa. Na posiedzeniu tym p. prezydent Fiszer przedłoży Radzie Miejskiej w komunikatach prezydenta sprawozdanie ze Zjazdu Związku Miast Polskich w szawie.

W drugim dniu obrad na po dziennym znajduje się ustalenie miasta Piotrkowa.

Konwersja pożyczki ulenowskie w ścisłym związku z pobytem p. denta Fiszera w Warszawie na ko cji miast ulenowskich w stolicy, kt była się tuż po zjeździe Związku Polskich.

Druk.: „A. Pański, Spadk." Piotrk